

PIOTR TYLUS Uniwersytet Jagielloński, Kraków

## O POTRZEBIE WYDANIA KORESPONDENCJI MIĘDZY JÓZEFEM IGNACYM KRASZEWSKIM A WŁADYSŁAWEM MICKIEWICZEM

Korespondencja, którą prowadzili ze sobą Józef Ignacy Kraszewski oraz Władysław Mickiewicz, nie jest szeroko znana społeczności uczonych i dotąd nie została gruntownie zbadana ani opublikowana. Chodzi o ponad 400 listów w językach polskim i francuskim, z nieznaczną przewagą tych ostatnich. To rzadki przypadek, gdy dysponujemy korespondencją w obu kierunkach. Listy, o których mowa, przechowywane są w Bibliotece Jagiellońskiej, w dwóch odrębnych zbiorach.

Korespondencja Kraszewskiego i Mickiewicza ma różnorodny charakter. Łączyła ich nie tylko głęboka, wieloletnia przyjaźń. Otóż podejmowali oni wspólne przedsięwzięcia księgarsko-edytorskie, żywo interesowali się szeroko rozumianymi kwestiami społecznymi i publicznymi oraz polityką międzynarodową. Niewątpliwie związała ich miłość do Polski. Obaj pragnęli niepodległości i otwarcie wyrażali niechęć do wszystkich paktujących z zaborcami. W owych listach pobrzmiewa też echo spraw, którymi żyli Polacy w kraju i na emigracji, a świadectwo to pozostaje nauce nieznaną.

O Władysławie Mickiewiczu pamięta się dzisiaj niezbyt często, a przecież odegrał on ogromną rolę jako ambasador kultury polskiej we Francji. Biograf i edytor dzieł Adama Mickiewicza, także ich tłumacz na język francuski, niezwykle przyczynił się do popularności swojego ojca, był też wydawcą, publicystą, działaczem społecznym i politycznym. Ogłosił francuskie przekłady pism Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasinińskiego, których część przetłumaczył osobiście. Tłumaczył na francuski i wydawał również Kraszewskiego (*Oulana*, 1882; *Sans cœur*, 1886) oraz innych polskich twórców: Juliana Ursyna Niemcewicza, Kazimierza Brodzińskiego, Józefa Bohdana Zaleskiego, Agatona Gillera, Seweryna Goszczyńskiego, Juliana Klaczkę, Teofila Lenartowicza, Antoniego Malczewskiego, Ludwika Mierosławskiego. W Paryżu, przy rue de Tournon, założył słynną Księgarnię Luksemburską (nazwaną w ten sposób od Jardin du Luxembourg, miejsca bardzo znanego wśród paryżan), która była nie tylko wydawnictwem, lecz także miejscem spotkań: znajdowała się tam międzynarodowa czytelnia oraz wypożyczalnia książek i czasopism. Jak notował w swych *Pamiętnikach*: „Księgarnia Luksemburska [...] zastosowała się skrupulatnie do pouczeń Kraszewskiego: była oficyną propagandy polskiej i niczym ponadto” (M 255)<sup>1</sup>. Założył ponadto bardzo znaną w tamtych czasach serię wydaw-

---

<sup>1</sup> W ten sposób odsyłam do edycji: W. Mickiewicz, *Pamiętniki*. T. 1: 1838–1861. Kraków 1926. Po

niczą: „Bibliotekę Ludową Polska”, gdzie opublikował 69 tomów – książki produkowano jak najmniejszym kosztem, ale była to produkcja masowa i Mickiewicz osobiście zajmował się przerzutem na ziemię polskie tych często zakazanych w zaborze rosyjskim arcydzieł polskiej literatury. Zaangażował się również w działalność na rzecz powstania styczniowego oraz bardzo pomagał nowym emigrantom, dla których prowadził w Paryżu kursy języka francuskiego i szukał pracy. Należał do Association Littéraire et Artistique Internationale, a na organizowanych przez to stowarzyszenie kongresach wygłaszał odczyty na temat literatury polskiej. Wraz z Jules'em Lermińą wydawał „Revue universelle internationale”, gdzie podnosił sprawy polskie oraz popularyzował literaturę polską. Był zwolennikiem wolności i braterstwa ludów, wyznawcą idei postępowych i demokratycznych. Współredagował francuskojęzyczny tygodnik „L'Espérance”, nawiązujący do tradycji „Tribune des Peuples”. W czasie pierwszej wojny światowej przyczynił się do powstania armii polskiej gen. Józefa Hallera. Kiedy w związku z tym jeździł samochodem po Francji, odwiedzając obozy jenieckie i wyławiając Polaków, którzy brali udział w wojnie w szeregach armii niemieckiej, podstawowym testem na polskość było pytanie o znajomość *Pana Tadeusza*. W roku 1919 został Mickiewicz honorowym profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a trzy lata później – Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>2</sup>. To jemu m.in. zawdzięczamy sprowadzenie prochów Wieszcza na Wawel oraz postawienie jego pomnika na krakowskim Rynku. Władysław Mickiewicz był niezwykle istotną postacią dla emigracji polskiej oraz dla Polaków żyjących w kraju. Jak podkreśla jego biograf Andrzej Kłossowski, „stawał się powoli człowiekiem instytucją, duchowym ambasadorem ojczyzny, z którego opinią liczyli się Polacy w kraju i władze francuskie”<sup>3</sup>.

A więc nie tylko Kraszewski, ale również Mickiewicz wywierał wielki wpływ na polskie społeczeństwo, tak bardzo rozproszone, kształtował opinię społeczną. Obaj byli dla Polaków bezspornymi autorytetami.

Ogromna korespondencja Kraszewskiego, zawierająca listy do niego przychodzące, dostępna w Bibliotece Jagiellońskiej, obejmuje rękopisy o sygnaturach 6456–6546, zatem 90 tomów listów adresowanych do pisarza przez niezliczonych korespondentów. Autor *Starej baśni* był życzliwie ustosunkowany do ludzi, miał wielu przyjaciół, otrzymywał też wiele listów od swoich czytelników i wielbicieli, a korespondowanie stanowiło jego codzienną aktywność. Pewna część tej korespondencji – listy wychodzące i przychodzące – została ogłoszona drukiem. Owe wydania są liczne, ale nie obejmują listów będących przedmiotem niniejszego artykułu<sup>4</sup>.

---

skrótce podają numery stron. Zob. też W. Mickiewicz, *Pamiętniki*. Oprac. K. Rutkowski, M. Troszyński. Warszawa 2012.

<sup>2</sup> Zob. A. Kłossowski: *Ambasador książki polskiej w Paryżu: Władysław Mickiewicz*. Wrocław 1971; *Mickiewicz Władysław*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*. T. 20. Wrocław 1975.

<sup>3</sup> Kłossowski, *Mickiewicz Władysław*, s. 714.

<sup>4</sup> Wykaz listów J. I. Kraszewskiego wraz z bibliografią edycji znajduje się w poświęconym mu tomie 12 „Bibliografii Literatury Polskiej »Nowy Korbut«”: *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys bibliograficzny*. Kraków 1966, s. 136–147. Wydania książkowe listów J. I. Kraszewskiego (opublikowane po ukazaniu się „Nowego Korbuta”) są następujące: *Listy do Adama i Joanny Miłaszewskich, rodziny Langie, Walerego Eljasza-Radzikowskiego*. Oprac. W. Danek. Wrocław 1966; *Listy do rodziny 1820–1863*. Cz. 1: *W kraju*. Oprac. W. Danek. Kraków 1982; *Listy do rodziny 1863–1886*.

Listy od Mickiewicza znajdują się w zbiorze o sygnaturze 6520, stanowiącym jeden z 90 wspomnianych tomów. Dodatkowo znajdujemy list Mickiewicza do Kraszewskiego z 21 V 1870 w rękopisie 6527 (k. 109). Jest to spuścizna Kraszewskiego, która do Biblioteki Jagiellońskiej trafiła niedługo po jego śmierci. O znaczeniu całego zasobu (rękopisy 6456–6546) wspomina Adam Bar:

nietrudno ocenić wartość tej korespondencji. Nie tylko historyk literatury znajdzie tutaj bardzo obfity materiał nawet do opracowań monograficznych, ale i historyk, badacz sztuki, dziejów filozofii w Polsce spotka się z niejednym ważnym i ciekawym przyczynkiem i szczegółem<sup>5</sup>.

Zanim listy przychodzące do Kraszewskiego znalazły się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, zostały oprawione przez jego rodzinę, być może na polecenie bratanka pisarza, Bogusława, lub ojca tegoż Bogusława, Kajetana<sup>6</sup>, co bardzo utrudnia pracę nad nimi, ponieważ przy oprawianiu użyto pasków papieru, do których przyklejone są listy, często ze szkodą dla tekstu: chodzi o słowa znajdujące się na końcu linii, na odwrotnej stronie kart (*verso*), i w niejednym przypadku można tylko snuć domysły<sup>7</sup>.

Z kolei listy Kraszewskiego do Mickiewicza znajdują się w zbiorze, który dotychczas ma jedynie sygnaturę akcesyjną Przyb. 101/65. Wiele istotnych informacji na temat tego zasobu przynosi maszynopisowa *Notatka o listach J. I. Kraszew-*

---

Cz. 2: *Na emigracji*. Oprac. S. Burkot. Wrocław 1993; *Listy do Władysława Chodźkiewicza*. Oprac. S. Burkot. Kraków 1999; *Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego z Filipem Löbensteinem w latach 1877–1882*. Oprac. J. Łączewski, T. B. Hadaś. Tarnowskie Góry 2002; *Listy do Władysława Maleszewskiego*. Oprac. M. Obrusznik-Partyka. Piotrków Trybunalski 2011; *Pracujemy dla Polski. Listy Władysława Platera do Józefa Ignacego Kraszewskiego z lat 1863–1887*. Wstęp, oprac. Z. Pietrzyk. Kraków 2022. Edycje listów Kraszewskiego w czasopiśmie i dziełach zbiorowych (wykaz tytułów nieodnotowanych w „Polskiej Bibliografii Literackiej” online, obejmującej publikacje do 2003 roku – <http://pbl.ibl.poznan.pl/dostep> (data dostępu: 28 I 2023)): *Nieznane listy Józefa Ignacego Kraszewskiego do Wacława Aleksandra Maciejowskiego*. Oprac. T. Szperna. „Studia i Materiały Polonistyczne” t. 7 (2007). – *Listy Sygurda Wiśniowskiego do Józefa Ignacego Kraszewskiego (1877–1881)*. Oprac. K. Z. Szymańska. „Pamiętnik Literacki” 2009, z. 4. – *Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego z Władysławem Wisłockim ze zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej*. Oprac. M. Jaglarz. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” t. 62 (2012). – *Listy Jakuba Goldszmita do Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Oprac. B. Wojnowska. „Pamiętnik Literacki” 2013, z. 4. – „Korespondencje konstantynopolitańskie” *J. I. Kraszewskiego*. Oprac. M. Jaglarz. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” t. 68 (2018).

<sup>5</sup> *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*. Zest. A. Bar. Kraków 1929, s. 11.

<sup>6</sup> Kustosze z Oddziału Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej twierdzą, że w Bibliotece na pewno czegoś takiego nie zrobiono, ponieważ nigdy nie stosowano w niej podobnej praktyki, i przypisują ten niefortunny pomysł rodzinie Kraszewskich.

<sup>7</sup> Nie chodzi jedynie o brak możliwości odczytania pewnych słów, na trwale zasłoniętych wspomnianymi paskami papieru. Otóż przed wykonaniem oprawy w wielu przypadkach listy zostały niewłaściwie ułożone w porządku chronologicznym i w takiej też kolejności oprawione. Poza tym w przypadku niektórych listów bez daty można przynajmniej w przybliżeniu ustalić czas ich powstania na podstawie wnikliwej lektury, a tutaj figurują nie tam, gdzie powinny figurować. Przytoczmy jeszcze inny przypadek. Na karcie 42 (według foliacji wykonanej w Bibliotece Jagiellońskiej) jest list rozpoczynający się *in medias res*. Z kolei na kartach 109–110 znajduje się list, który nagle się urywa. Okazuje się, że karta 42 stanowi ciąg dalszy kart 109–110 – chodzi o ten sam list, a pomiędzy jego obydwoma częściami mamy szereg innych dokumentów. Niestety, istniejący stan rzeczy jest „nie do ruszenia”.

skiego do Wł. Mickiewicza przekazanych Bibliotece Jagiellońskiej przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w dniu 25 czerwca 1965 r., sporządzona 30 VI 1965 przez Annę Jałbrzykowską. Otóż nie udało się ustalić pochodzenia tego zbioru. Prawdopodobnie był on przechowywany w Bibliotece Polskiej w Paryżu, którą w czasie drugiej wojny światowej Niemcy wywieźli i zniszczyli w 75 procentach<sup>8</sup>. Jakimś sposobem ktoś te listy uratował i jakimś sposobem trafiły one do Polski. Władysław Mickiewicz zdeponował swoje archiwum w ufundowanym przez siebie Muzeum Adama Mickiewicza przy Bibliotece Polskiej w Paryżu, mieszczącej się do dzisiaj na Wyspie Świętego Ludwika<sup>9</sup>. Krótką charakterystykę tego zbioru znajdujemy u Mieczysława Rulikowskiego<sup>10</sup>. Według niego Muzeum posiadało 205 listów Kraszewskiego do Mickiewicza. Takich danych dostarczyło zapewne samo Muzeum w odpowiedzi na ankietę, o której wspomina Rulikowski<sup>11</sup>.

Korespondencja obejmuje lata 1859–1887. Zazwyczaj są to listy dość pokaźnych rozmiarów. W korespondencji Kraszewskiego z Mickiewiczem znajdujemy 204 listy, a nie 205, jak pisze Rulikowski (103 w języku francuskim i 101 w języku polskim); z kolei, w korespondencji Mickiewicza z Kraszewskim – 205 listów (102 po francusku i 103 po polsku). Większość listów w obu zbiorach jest ze sobą powiązana (dany list stanowi odpowiedź na inny). Dokumenty te są oryginalne, własnoręcznie pisane przez autorów. Z pewnością nie posiadamy wszystkich listów, które Kraszewski i Mickiewicz między sobą wymienili; część uległa rozproszeniu i być może zniszczeniu, natomiast nic nam nie wiadomo o występowaniu takowych listów w innych kolekcjach niż Biblioteka Jagiellońska, oprócz jednego listu Mickiewicza do Kraszewskiego, który to list jest przechowywany w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, w rękopisie o sygnaturze 92 (t. II, k. 72–73)<sup>12</sup>.

To właśnie w swoich *Pamiętnikach* przedstawia Mickiewicz znajomość z Kraszewskim (M 251–299). Cały rozdział VII pierwszego tomu *Pamiętników* poświęcony jest autorowi *Ulany*, od początku znajomości do ostatnich lat życia pisarza, chociaż ów rozdział tomu I powinien zatrzymać się na 1861 roku. Mickiewicz poznał Kraszewskiego we wrześniu 1858. Kraszewski przybył do Paryża, gdzie poszukiwał współpracowników do warszawskiego dziennika, którym wtedy kierował (M 251). Mickiewicz wspomina, że list z 30 VI 1859, nadesłany z Żytomierza, jest pierwszym listem, który otrzymał od Kraszewskiego (M 253–254). Pisarz zachęcał go w nim do posyłania kronik paryskich do zakładanego przez siebie dziennika w Warszawie, ale ta współpraca nie trwała długo. Podczas swojego paryskiego pobytu w 1858 roku –

Kraszewski prawie codziennie gościł u siebie najwybitniejszych przedstawicieli emigracji polskiej, co było powodem do namiętnych dyskusyj: emigracji było pilno zobaczyć kraj na arenie bojowej, kraj zaś niespokojnie badał, jak emigracja mogłaby mu w razie potrzeby dopomóc. [M 253]

<sup>8</sup> Zob. L. Cuisinier, *Biblioteki paryskie podczas wojny 1940–1944. (Les bibliothèques à Paris pendant la guerre)*. „Przegląd Biblioteczny” 1947, z. 3/4. Znamienny jest fakt, że okupujące Francję wojska niemieckie nie obeszły się w podobny sposób z żadną z bibliotek francuskich.

<sup>9</sup> Zob. F. Pułaski, przedmowa w zb.: *Katalog rękopisów Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu*. Oprac. A. Lewak. Kraków 1931, s. XIV.

<sup>10</sup> M. Rulikowski, *Korespondencja Kraszewskiego*. W: *Księga ku czci Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Red. I. Chrzanowski. Łuck 1939.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 438, przypis 10.

<sup>12</sup> Informacja niedawno pozyskana przez U. Klatkę.

Ponownie Mickiewicz spotkał się z Kraszewskim w roku 1861, ale odtąd – jak pisze w *Pamiętnikach* – „już nie stracił go z oczu i nie przerwał listownych wynurzeń” (M 253). Jednakże kontakt się urwał, a odnowił się w roku 1864, po powrocie Mickiewicza do Paryża po jego długotrwałych podróżach oraz po wydaleniu Kraszewskiego poza granice Królestwa Polskiego; wówczas to – jak pisze Mickiewicz – „korespondencja [...] rozpoczęła się znowu, żeby się już nie przerwać póty, póki on zdolny był utrzymać pióro w ręku” (M 254). Jak wiadomo, rok 1864 jest istotny jako czas dużej zmiany w dziejach Polski. Wspomina Mickiewicz: „Od tegoż roku byłem z nim [tj. z Kraszewskim] w stosunkach bez przerwy, widywałem się z nim w Warszawie, Dreźnie, Paryżu...” (M 254). Z *Pamiętników* wynika, że z Kraszewskim łączyła go szczerza przyjaźń. Podobne wrażenie można odnieść z listów.

Kraszewski pisze w listach do Mickiewicza o sprawach prywatnych, ale porusza również kwestie ogólne, polityczne i społeczne. Trudno jest krótko scharakteryzować tę kolekcję w całości, tak więc pokażemy jedynie kilka migawek. Gdy pisarz znalazł się na wygnaniu, podczas pobytu w Dreźnie – zatem w Saksonii, która niebawem miała stracić niezależność od Prus – ze względu na problemy finansowe próbował sprzedać gromadzoną przez 20 lat kolekcję ikonograficzną i prosił Mickiewicza o pomoc (list z 29 X 1864<sup>13</sup>), której ten próbował mu udzielić, o czym zawiadamiał korespondencyjnie. Z kolei w liście z 14 XII 1864 zajmuje się Kraszewski sprawą transferu polskich czasopism do Francji oraz sprawą ich sprzedaży<sup>14</sup>. List z 3 II 1866, podobnie jak kilka następnych, porusza kwestię przesyłania polskich książek do Francji<sup>15</sup>. Są to informacje istotne dla historii intelektualnej polskiej emigracji. Część listów dotyczy spraw związanych z publikowanym przez Mickiewicza tygodnikiem „L'Espérance”. W listach z tego okresu słychać echo ówczesnych wydarzeń politycznych, np. zbliżającej się wojny francusko-pruskiej (już w listach z 1866 roku) i ewidentną niechęć pisarza do Prusaków („ces sacrés Prussiens [ci przekłeci Prusacy]”, jak możemy przeczytać w liście z 19 VI 1866, wysłanym z Krakowa<sup>16</sup>) oraz jego miłość do Saksonii. W listach z roku 1866 wiele miejsca poświęca wojnie między Prusami a Saksonią. Polacy, którzy mieszkali wtedy w Dreźnie, obawiali się, że Prusacy wydadzą ich Rosjanom, i te obawy w listach Kraszewskiego widać wyraźnie. Po swoim pobycie w Krakowie opisuje on w listach do Mickiewicza sytuację panującą w Galicji, czyli inercję i apatię ludności: „bankructwo powszechne, uważane za stan normalny [...], niewiarygodne odrętwienie”, jak możemy przeczytać w liście z 26 VIII 1866, którego w tej kolekcji nie ma, a o którego istnieniu i zawartości dowiadujemy się jedynie z *Pamiętników* Mickiewicza (M 257–258). Kraszewski informuje też o pomocy, jakiej udzielał polskim emigrantom przejeżdżającym przez Drezno, gdzie zatrzymywali się oni przed dalszą drogą do Paryża i Londynu. Listy z roku 1871 traktują o wojnie francusko-pruskiej. W listach z roku 1882 relacjonuje Kraszewski przygotowania do jubileuszu 50-lecia jego działalności pisarskiej, który miał się odbyć we wrześniu 1882 w Krakowie. I oczywiście sprawa pomnika Adama Mickiewicza zajmuje istotne miejsce w wielu listach jednego i drugiego.

<sup>13</sup> Rkps Przyb. 101/65, pierwsza obwoluta, k. 15–16.

<sup>14</sup> Jw., k. 17–18.

<sup>15</sup> Jw., k. 22.

<sup>16</sup> Jw., k. 44–46.

O wyborze Rynku Głównego na miejsce dla pomnika, a nie placu Franciszkańskiego, przesądził Kraszewski: „Ja zawsze byłem za głównym Rynkiem obok Sukiennic, ale ja tam<sup>17</sup> miru nie mam” – czytamy w liście z 26 IV 1882<sup>18</sup>. Mickiewicz zajmował się rozpowszechnianiem dzieł Kraszewskiego po francusku. I te kwestie autor *Matki królów* również porusza, np. pisząc 23 IV 1882 z Drezna:

*Cher Monsieur Ladislas. Toutes les traductions de mes ouvrages, qu'il Vous plaira d'entreprendre et de publier, je Vous autorise d'en disposer à votre gré, et je Vous transmets tous mes droits* [Drogi Panie Władysławie. Jeśli chodzi o wszystkie tłumaczenia moich dzieł, których zechce Pan się podjąć i które Pan wyda, upoważniam Pana do dysponowania nimi dowolnie i przekazuję Panu wszystkie moje prawa]<sup>19</sup>.

Korespondencja ta odzwierciedla historię zidentyfikowania Kraszewskiego jako agenta rządu francuskiego, który prowadził działalność szpiegowską przeciw Prusom, historię jego aresztowania i więzienia w Magdeburgu<sup>20</sup>. Bardzo osobistą nutę mają listy pisane przez schorowanego Kraszewskiego z San Remo, niedługo przed śmiercią, gdzie widać liczne cierpienia, fizyczne i psychiczne (lęk przed powrotem do Magdeburga, niepokój o byt materialny). Pomimo złego stanu zdrowia, problemów finansowych i obaw, że zostanie wydany Prusakom, o czym często pisze Mickiewiczowi, przebywający w San Remo autor *Boleszczyców* nie przestaje zajmować się sprawą krakowskiego pomnika.

Ogólnie mówiąc, znajdujemy w tych listach cenne informacje na temat ich autora oraz wielu wydarzeń okolicznościowych, także z życia emigracji polskiej; nie odnoszą się one jedynie do wielkich wydarzeń politycznych – i podobnie rzecz się ma w przypadku listów Mickiewicza.

Władysław Mickiewicz często pisał do autora *Starej baśni* o sprawach wydawniczych, „Bibliotece Ludowej Polskiej”, własnych przedsięwzięciach translatorskich, w tym o tłumaczeniu dzieł Kraszewskiego na francuski (w kilku listach wspomina o wydaniu *Sans cœur*), o Księgarni Luksemburskiej, wydarzeniach z życia emigracji polskiej, nieszczęściach, chorobach, zgonach i pogrzebach. Dużo miejsca w listach zajmują jego problemy, przy czym były to czasem problemy, w które wpędził go sam Kraszewski, tak jak proces, który wytoczyła mu hrabina Maria Czapska w związku z wydaniem *Próbek historycznych* jej ojca, Henryka Rzewuskiego<sup>21</sup>. Bardzo też interesował się Mickiewicz konfliktem francusko-pruskim i ogólnie polityką mię-

<sup>17</sup> Chodzi o komitet, który w Krakowie miał pieczę nad tą sprawą.

<sup>18</sup> Rkps Przyb. 101/65, druga obwoluta, k. 209.

<sup>19</sup> Jw., k. 46.

<sup>20</sup> Działalność szpiegowska Kraszewskiego jest dzisiaj faktem powszechnie znanym i nie stanowi już żadnej sensacji. Warto przeczytać bardzo interesujący artykuł „*Korespondencje konstantynopolskie*” J. I. Kraszewskiego (zob. przypis 4), poświęcony temu epizodowi z jego życia.

<sup>21</sup> Kraszewski odkupił rękopis tego dzieła od pewnego rosyjskiego cenzora, którego nazwiska nie ujawnił, a następnie sprzedał go Mickiewiczowi za 350 franków, co jak na tamte czasy było kwotą niewygórowana, ale też i niebagatelna. W rękopisie Przyb. 101/65 znajdujemy pokwitowanie wystawione przez Kraszewskiego w związku z przekazaniem rękopisu Księgarni Luksemburskiej i z otrzymaniem wspomnianej kwoty. Mickiewicz wydał wersję oryginalną tego dzieła, lecz również przełożył je na francuski i opublikował (*Récits d'un vieux gentilhomme polonais*. Paris 1866). Hrabina M. Czapska jako wierna poddana cara Rosji zażądała spalenia rękopisu i zniszczenia edycji. Sprawa procesu została poruszona w kilku listach, a w jednym z nich (rkps 6520, k. 38-39v; list bez daty) znajdujemy relację Mickiewicza ze spotkania z hrabiną (dokładny zapis ich rozmowy).

dzynarodową oraz życiem w Polsce. Wyraźnie widać, że darzył Kraszewskiego szczerym uczuciem i szacunkiem. Nawet formuły grzecznościowe kończące jego listy często nie są konwencjonalne ani banalne. Przytoczmy kilka przykładów z listów francuskich, ponieważ w języku francuskim owe formuły zazwyczaj przybierają postać sformalizowaną, natomiast u Mickiewicza wydają się autentyczne i oryginalne – z całą pewnością nie są to skostniałe formułki: „*Je vous serre respectueusement et affectueusement la main* [Z szacunkiem i uczuciem ściskam Pańską dłoń]”, „*Dieu vous garde, cher Monsieur, et mette fin à vos épreuves!* [Niech Bóg Pana strzeże, drogi Panie, i położy kres Pańskim trudnym doświadczeniom!]”, „*Bonne santé et affectueuses poignées de main* [Życzę Panu zdrowia i z czułością ściskam Pańską dłoń]”, „*Poignées de main bien cordiales* [Bardzo serdeczne uściski dłoni]”, „*Avec affection et respect* [Z uczuciem i szacunkiem]”, „*Portez-vous bien, cher Monsieur, et croyez-moi votre bien dévoué* [Oby Pan się miewał dobrze, drogi Panie, i proszę mi wierzyć, iż jestem szczerze Panu oddany]”, „*Pardon de ce retard involontaire à remplir votre commission, et mille et mille amitiés* [Proszę wybaczyć mi to niezamierzone opóźnienie z wypełnieniem Pańskiej prośby, i tysiące wyrazów przyjaźni]”, „*Bien des remerciements et mille amitiés de votre dévoué L. Mickiewicz* [Wielkie dzięki i tysiące wyrazów przyjaźni od szczerze Panu oddanego W. Mickiewicza]”, „*À vous de cœur L. Mickiewicz* [Całym sercem Panu oddany W. Mickiewicz]”.

Rzeczywiście, ileż serca Mickiewicz wkładał w swoje listy! W liście z 21 XII 1884, otrzymanym przez więźnia w magdeburskiej twierdzy być może w samą Wigilię, a z pewnością w Oktawie Bożego Narodzenia, kiedy zgodnie z ówczesnym polskim zwyczajem wciąż składano sobie życzenia świąteczne, na samym początku czytamy:

*Le 1<sup>er</sup> Janvier est une date où il est permis à tout prisonnier d'espérer un changement favorable et tous vos amis se flattent que leurs désirs deviendront bientôt une réalité. Je vous envoie à la polonaise un fragment d'hostie et les respectueuses cordialités de tous les miens* [1 stycznia jest dniem, kiedy każdemu więźniowi wolno mieć nadzieję na odmianę jego losu, i wszyscy Pańscy przyjaciele spodziewają się, że ich pragnienia wkrótce staną się rzeczywistością. Zgodnie z polskim zwyczajem przesyłam Panu kawałek opłatka wraz z pełnymi szacunku, serdecznymi życzeniami od moich najbliższych]<sup>22</sup>.

Przyznać jednak trzeba, że Mickiewicz czasem traktował pisarza jak swego podwładnego, któremu zlecał różne sprawy związane z działalnością Księgarni Luksemburskiej. Zdarzało się, że nie dawał mu spokoju nawet wtedy, gdy tamten przebywał w magdeburskiej twierdzy, np. wręcz natarczywie prosząc go o pisanie artykułów do „*Revue universelle*”. O jednej i tej samej sprawie związanej z jego działalnością potrafił pisać w kilku następujących po sobie listach. Czasem można odnieść wrażenie (z pewnością niesłuszne), że była to przyjaźń interesowna. Mickiewicz był też bardzo skrupulatny w kwestiach finansowych i autorowi *Białego księcia* nie darował nawet centyma. Kiedy Kraszewski przebywał w Magdeburgu, pewnego razu poprosił Mickiewicza o drobne zakupy. Ten prośbę spełnił, nadał przesyłkę i tak oto napisał w liście z 24 IX 1885: „*Godets, vernis, port, emballage, le tout vous revient à 4 fr.* [Naczynia, lakier, koszt wysyłki i opakowania, wszystko to kosztuje Pana 4 franki]”. A nieco dalej dodał:

<sup>22</sup> Rkps 6520, k. 264.

*Vous aviez envoyé à la librairie 12 f. 30 c., et lui deviez 16 f. 65 c. Maintenant votre dette s'augmente de 4 f. pour les godets et le vernis...* [Wysłał pan do Księgarni (Luksemburskiej) 12 franków i 30 centymów, a był pan jej winien 16 franków i 65 centymów. Teraz pański dług wzrósł o 4 franki za naczynia i lakier...]<sup>23</sup>

Może się to wydawać nieco niefortunne, jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie bezinteresownie wyświadczony Mickiewiczowi przez Kraszewskiego przysługi, a także niezwykle trudną sytuację, w jakiej znajdował się pisarz, jego sędziwy wiek i zrujnowane zdrowie w związku z pobytem w więzieniu. Ale jest to tylko ciekawostka, która świadczy jedynie o problemach finansowych Mickiewicza, które były duże, uciążliwe i długotrwałe.

Na etapie wykonywania oprawy listów Mickiewicza do Kraszewskiego (rękopis 6520), najwyraźniej sądzono, że pierwszy list (k. 21–22)<sup>24</sup> pochodzi z roku 1858, skoro umieszczono go przed listem z 17 IX 1863. Czy oznaczałoby to, że posiadamy pierwszy list napisany przez Mickiewicza do Kraszewskiego? Nie, ponieważ obydwaj panowie poznali się we wrześniu 1858, a list nosi datę „10go stycznia” (przy tej okazji Mickiewicz składa Kraszewskiemu życzenia noworoczne). Rzeczywiście, data roczna zamieszczona na końcu listu może budzić wątpliwości. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że chodzi o 1858 rok. Jednak z całą pewnością list powstał w styczniu 1868. Otóż Mickiewicz pisze w nim o *Próbkach historycznych* Rzewuskiego, które, jak skądinąd wiadomo, znalazły się na półkach księgarskich w pierwszych dniach lutego 1868. Tak więc pierwszy zachowany list Mickiewicza do Kraszewskiego został napisany 17 IX 1863. Następny powstał 11 XII 1865 i od tej daty rozpoczyna się mniej więcej regularna korespondencja. Pomiedzy rokiem 1874 a 1877 występuje luka, nie ma też listów z roku 1880 i nie zachował się żaden list z roku 1887, kiedy to autor *Starej baśni* zmarł. Wydaje się to dziwne, ponieważ w rękopisie Przyb. 101/65 występują listy Kraszewskiego do Mickiewicza z tego właśnie 1887 roku. Najwięcej listów napisał Mickiewicz w roku 1866 – 32, i w roku 1885 – 38. Z kolei pierwszy zachowany list Kraszewskiego do Mickiewicza pochodzi z 30 VI 1859 (dokument wzmiankowany wcześniej), kolejne – z 6 VIII 1859, 16 IX 1859, 9 VII 1861, 29 X 1864, 14 XII 1864, 7 I 1866 – od tej daty korespondencja staje się regularna. Nie występują tutaj listy z lat 1873 i 1880. Zauważmy, że w zbiorze korespondencji Mickiewicza z Kraszewskim znajdujemy listy z roku 1873, zatem jakieś listy Kraszewskiego do Mickiewicza z tego okresu najprawdopodobniej zaginęły, tak jak zaginęły listy Mickiewicza do Kraszewskiego z 1887 roku. Z kolei ani w jednym, ani w drugim zbiorze nie występują listy z 1880 roku. Również dużo listów Kraszewskiego do Mickiewicza, podobnie jak w przeciwnym kierunku, powstało w roku 1866 – 23, i w 1885 – 39. Zażyłość między Kraszewskim a Mickiewiczem była tak wielka, że w ciągu jednego dnia autor *Doli i niedoli* potrafił wysłać trzy listy – tak zdarzyło się 3 III 1868<sup>25</sup>. Ostatni zachowany list Mickiewicza do Kraszewskiego został napisany 31 XII 1886 w Paryżu. Ostatni list Kraszewskiego do Mickiewicza pochodzi z 4 III 1887, o czym ten drugi wspomina w *Pamiętnikach* (M 297). Niedługo potem, w dniu imienin, Kraszewski odszedł z tego świata.

<sup>23</sup> Jw., k. 330.

<sup>24</sup> Jest to list francusko-polski: pierwsze dwie strony napisane są po francusku, a ostatnia po polsku.

<sup>25</sup> Rkps Przyb. 101/65, pierwsza obwoluta, k. 98–103.



Kiedy oprawiano tom z listami Mickiewicza do Kraszewskiego, opatrzony dzisiaj sygnaturą 6520, odrzucono wszystkie koperty. Natomiast w zbiorze o sygnaturze Przyb. 101/65, zawierającym listy Kraszewskiego, zachowała się część kopert wraz ze stemplami i znaczkami pocztowymi. Kraszewski wysyłał listy z Drezna, Krakowa, Lwowa, Żytomierza, Londynu, Magdeburga, Genui i San Remo. Z kolei Mickiewicz pisał przede wszystkim z Paryża.

Dodajmy jako ciekawostkę, że w rękopisie 6520 znajdujemy jeden list po niemiecku. Jest to list napisany przez Mickiewicza w dniu 1 VIII 1883. Autor operował doskonałą francuszczyzną, bardzo dobrze pisał po polsku, ale ten list w języku niemieckim wygląda tak, jakby był przetłumaczony za pomocą dzisiejszych translatorskich narzędzi informatycznych.

Mickiewicz opublikował w *Pamiętnikach* niewielką część listów otrzymanych od Kraszewskiego, ale są to głównie pojedyncze passusy, często przytaczane niedokładnie, swobodnie i niejednokrotnie przekrecone cytaty, zatem fragmenty podane w taki sposób, że nie odzwierciedlają rzeczywistej wymowy oryginalnych listów. Nie można więc traktować jego *Pamiętników*, jeśli chodzi o cytaty z listów autora *Banity*, jako źródła do pracy badawczej. Tak więc np. w listach z roku 1879 poruszana jest sprawa przeniesienia prochów Adama Mickiewicza do Krakowa i wystawienia mu pomnika. Cytuję na podstawie rękopisu listu z 10 XII 1879, nadesłanego z Drezna<sup>26</sup>:

Szanowny Panie Władysławie! Na list Wasz wczoraj odebrany spieszę Wam odpowiedzieć, że na całą treść jego się zgadzam. Kwestia przeniesienia zwłok jeszcze jest na dalszym planie, zaledwie ją poruszono, a w Krakowie, o ile go znam, będzie ona jeszcze wiele faz przechodzić, nim do jakiegoś przyjdzie postanowienia. Głównym motorem w tej sprawie jest młodzież uniwersytecka, ale ostatecznie stanowiąc będą ultramontanicy przywódcy i duchowieństwo. Na Wawelu, gdzieby przysłało złożyć ś. p. Ojca Waszego – nie dadzą miejsca, i już przygotowano Kryptę na Skalce, gdzie są zwłoki Długosza i gdzie chcą wszystkich literatów, poetów, itd. osobno oddzielić, aby się nie bratali z królami i Hetmanami, choć niejednen z nich, jak Wasz Ojciec, narodowi hetmanił...

A teraz przytoczmy ten sam *passus* za Mickiewiczem:

Spieszę zawiadomić pana, że apróbuję wnioski jego wczorajszego listu. Sprawa przeniesienia zwłok pańskiego ojca leży na drugim planie. W Krakowie zaledwie zabrano się do niej, przez wiele faz jeszcze przejdzie, zanim jakaś decyzja zostanie powzięta. Inicjatywę w tej sprawie podjęła głównie młodzież uniwersytecka, ale ostateczne rozwiązanie zależy od ultramontanów i kleru, którzy nie pozwolą na Wawel, najbardziej odpowiedni na miejsce spoczynku dla pańskiego ojca, i już przygotowuje się krypta na Skalce; tam spoczywają szczątki Długosza, i jest projekt oddzielenia poetów i literatów, żeby nie bratali się z królami i hetmanami, chociaż niejednen z nich był, jak ojciec pański, narodu hetmanem... [M 270]

Obszerne cytaty z listów Kraszewskiego występujące w *Pamiętnikach* Mickiewicza nie mają nic wspólnego z edycją krytyczną ani w ogóle z edycją źródeł. Mickiewicz nie tylko dowolnie parafrazuje, ale też częściowo oczyszcza tekst z warstwy emocjonalnej; można zwrócić uwagę na usunięcie sekwencji „o ile go znam” w odniesieniu do Krakowa: „a w Krakowie, o ile go znam, będzie ona jeszcze wiele faz przechodzić, nim do jakiegoś przyjdzie postanowienia”, co oznacza, że w Krakowie

<sup>26</sup> Jw., druga obwoluta, k. 199–200.

długo się debatuje, zanim dojdzie się do konstruktywnej decyzji, i stanowi to cenna informacja o tym mieście. Co więcej, Mickiewicz wprowadza swoją warstwę emocjonalną, usuwając „duchowieństwo” i zastępując je „klerem”<sup>27</sup>. To tylko przykład. Podobne przykłady można mnożyć, jeśli chodzi o modyfikacje i opuszczenia w przywoływanych listach, zarówno polskich, jak i francuskich – w polskim przekładzie dokonany przez Mickiewicza, który nie cytuje wersji oryginalnej, tylko od razu tłumaczy na język polski. To jego literacka próba, a nie pisanstwo Kraszewskiego. Przytoczmy jeszcze dwa podobne przypadki, choć jest ich naprawdę wiele. W liście Kraszewskiego z 24 XII 1884 czytamy:

*La vie est dure pour nous tous, et le temps est venu où il semble méritoire de la rendre pénible et difficile à tout homme qui est né Polonais. [...] Mais dans ce tourment il y a du bon... la douleur est comme le „hartowanie”... – le fer devient de l’acier...<sup>28</sup>*

Mickiewicz oddaje to w sposób następujący:

Życie jest ciężkim dla nas wszystkich, i nadszedł czas, gdy wydaje się wskazane, ażeby uczynić je przykrym i trudnym dla każdego, ktokolwiek urodził się Polakiem. [...] Ta udręka ma i dobre strony. Przez cierpienie żelazo w stal się zamienia. [M 280]

W zasadzie nie „wskazane”, lecz „zasługujące na uznanie” albo „chwalebne”, „stanowiące tytuł do chwały”, natomiast tłumaczenie Mickiewicza czyni *passus* częściowo niezrozumiałym; z kolei sekwencja „*est comme le »hartowanie«...*” została całkowicie pominięta. Następnie w rękopisie listu występuje kilka paragrafów (k. 15–16), które Mickiewicz opuszcza i w ogóle tego faktu w żaden sposób nie sygnalizuje (wielokropkiem bądź inaczej), co czyni ten długi list nadzwyczaj krótkim. Inny przykład niedokładności znajdujemy w liście z 14 II 1885, również nadesłanym z Magdeburga: „*Je n’écris aujourd’hui que pour Vous assurer de ma meilleure volonté et de ma constante amitié*”<sup>29</sup>, co Mickiewicz tłumaczy częściowo: „Dziś piszę do pana tylko po to, żeby go zapewnić o mej niezmiennej przyjaźni” (M 280). Jak widać, występująca przed „niezmienną przyjaźnią” sekwencja „*de ma meilleure volonté*” znika.

Dlatego listy Kraszewskiego do Mickiewicza zasługują na wydanie krytyczne, tym bardziej że w przywoływanych tutaj *Pamiętnikach* przytoczone są wyłącznie ich fragmenty – nie jest to edycja całości.

*Pamiętniki* są jednak cenne dlatego, że niektóre z cytowanych listów zaginęły, tak jak listy z 3 i 9 VII oraz z 5 IX 1885 (M 282).

Zastanawiające jest to, czemu oba zbiory nie stały się dotychczas przedmiotem edycji ani pogłębionych badań. Być może z powodu „nieprzyjaznego” pisma, zwłaszcza w przypadku listów Kraszewskiego, ale także Mickiewicza, przede wszystkim tych późniejszych, kiedy w związku z wiekiem pisał on coraz bardziej niedbale. A być może ze względu na język francuski, coraz mniej w Polsce znany. Niewielu było, czy jest obecnie, polskich romanistów pracujących na rękopiśmiennych teks-

<sup>27</sup> Mickiewicz był antyklerykałem, w przeciwieństwie do swych siostr, Kraszewski natomiast zwalczał klerykalizm, ale antyklerykałem nie był, co wynika z jego listów.

<sup>28</sup> Rkps Przyb. 101/65, czwarta obwoluta, k. 15.

<sup>29</sup> Jw., k. 21v.

tach źródłowych, również niewielu romanistów interesowały *polonica* w języku francuskim. Dodać należy, że z tymi listami zetknęło się liczne grono badaczy, o czym świadczą metryczki towarzyszące rękopisom, ale żaden nie podjął się wydania ani opracowania; zgodnie z moją wiedzą żaden badacz nie powołuje się też na ten zasób, nie jest on wzmiankowany w literaturze przedmiotu. Prawdopodobnie barierę stanowi przede wszystkim język francuski. Dlatego francuskojęzyczną korespondencję tych istotnych dla polskiej kultury postaci należy odkodować poprzez jej przetłumaczenie.

O zasadności opublikowania korespondencji Kraszewskiego pisze sam Mickiewicz w *Pamiętnikach*:

Nadużyłem może cytat z jego listów, ale nie mogłem zdobyć się na to, żeby go nie dopuścić jak najdłużej do głosu. Od początku do końca olbrzymiej korespondencji jego, z której przytaczam tylko nieliczne fragmenty, tchnie ta sama nienasycona ciekawość [...] i ten sam wiecznie czujny patriotyzm.

Zebrana w jedno, byłaby żywą kroniką współczesnej mu epoki. Powieści jego wyjdą z mody – jest to los wszystkich powieści, ale do korespondencji jego sięgnąłby z pożytkiem ten, kto chciałby zbadać wszystkie zmiany opinii publicznej w Polsce w ciągu tych lat pięćdziesięciu, gdy żwawe pióro Kraszewskiego zaznaczało z dnia na dzień najbliższe jej wahania. [M 298–299]

Podobnie można powiedzieć o Mickiewiczu, którego bardzo zajmowały sprawy polskie, polityczne i społeczne, który wiele dla nich uczynił i który także był świadkiem swojej epoki.

Obecnie w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (moduł „Dziedzictwo Narodowe”) jest przygotowywana edycja krytyczna wszystkich znanych listów wymienianych między Kraszewskim a Mickiewiczem, która ukaże się z obszernym wstępem i opracowaniem naukowym. Pracuje nad tym niewielka grupa badaczy: Monika Jaglarz (historyk, bibliotekoznawca oraz kustosz w Oddziale Rękopisów BJ)<sup>30</sup>, Urszula Klatka (polonistka i kustosz w Oddziale Rękopisów BJ) oraz piszący te słowa (romanista), który jest jednocześnie kierownikiem projektu. O istnieniu dwóch powiązanych ze sobą zbiorów poinformowała mnie Monika Jaglarz i, prawdę powiedziawszy, gdyby nie ona, nigdy nie wpadłbym na pomysł realizowania tego przedsięwzięcia<sup>31</sup>.

Jeśli chodzi o zasady edytorskie w przypadku listów polskich Kraszewskiego, zostały one już dawno wypracowane przez jego wielkich znawców i edytorów naukowych: Wincentego Danka i Stanisława Burkota, którzy przygotowali przywoływane dwutomowe wydanie listów pisarza do rodziny<sup>32</sup>. Istotne są także wzory wypracowane przez Stanisława Burkota w opublikowanej przez niego w roku 1999 edycji listów Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza. Te same wzorce zostaną częściowo zastosowane w przypadku listów polskich Władysława Mickiewicza, celem ujednoczenia edycji. Kwestie edytorskie związane z listami napisanymi po francusku nie są tak skomplikowane jak w przypadku listów powstałych w języku polskim, gdzie ogromnym problemem jest choćby ortografia – wiadomo, że w tamtym

<sup>30</sup> Dodam, że z M. Jaglarz współpracuję od wielu lat i zawsze była to bardzo cenna współpraca.

<sup>31</sup> Choć istnienie tego zasobu nie jest żadną tajemnicą: listy W. Mickiewicza do J. I. Kraszewskiego są faktem powszechnie znanym, z kolei informacja o rkpsie Przyb. 101/65, zawierającym listy Kraszewskiego do Mickiewicza, figuruje w tomie 12 „Nowego Korbuta” (s. 139, poz. 65a).

<sup>32</sup> Zob. przypis. 4.

czasie we wszystkich trzech zaborach panowały odmienne zasady ortograficzne. Natomiast w języku francuskim od dawna istniała ściśle ustalona norma. Zresztą, co się tyczy Mickiewicza, posługiwał się on francuskim w stopniu doskonałym. Dokonał licznych tłumaczeń dzieł literatury polskiej na ten język, o czym już wspomniano. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że jego pierwszym językiem był francuski. Tak więc w przypadku jego listów francuskojęzycznych są poprawiane błędy, które nie wynikają z niewiedzy, tylko z roztargnienia czy pośpiechu. Wszystkie poprawki tego rodzaju zostały odnotowane w przypisach. Natomiast czymś zupełnie odrębnym są francuskojęzyczne listy Kraszewskiego. Sprawnie operował on językiem francuskim, ale był to dla niego język obcy, stąd liczne, niezamierzone błędy, choć zdarzają się również niefortunne formy, których musiał używać świadomie. Nie ma tutaj miejsca na wchodzenie w szczegóły, tym bardziej że studium używanego przez niego języka francuskiego będzie częścią wstępu do wydania korespondencji i będzie stanowiło cenną informację na temat tego pisarza. Posłużę się tylko jednym przykładem. Otóż Kraszewski konsekwentnie stosuje formę „*apprésent*” = „à *présent*”. Rzeczywiście w języku średniofrancuskim (*moyen français*) oraz w tzw. francuskim klasycznym (*français classique*) przyimek „à” często łączył się z następującym po nim wyrazem przy jednoczesnym podwojeniu początkowej litery spółgłoskowej, ale w drugiej połowie XIX wieku, a nawet już znacznie wcześniej, o czymś takim nie było mowy. Znajdujemy też tutaj pewne archaizmy leksykalne. Można zadać sobie pytanie o lektury, dzięki którym młody Kraszewski doskonał swój francuski – pytanie, które pozostanie bez odpowiedzi. Czy dzięki takim dziełom jak *Próby* Michela Montaigne’a? Tłumaczyłoby to ów stan rzeczy.

Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego jest być może w większym stopniu interesująca dla historyka niż dla historyka literatury – tym bardziej sprawdza się to w przypadku Władysława Mickiewicza – choć przecież nie sposób oddzielić historii literatury od historii. Znajdujemy tutaj nie tylko wiele cennych informacji o ich życiu i działalności, ale również wiele bezcennych informacji na temat polskiej emigracji oraz spraw, którymi żyła wtedy Polska.

---

#### Abstract

PIOTR TYLUS Jagiellonian University, Cracow  
ORCID: 0000-0003-0925-3250

#### ON THE NEED TO PUBLISH JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI AND WŁADYSŁAW MICKIEWICZ'S CORRESPONDENCE

The subject of the paper is correspondence between Józef Ignacy Kraszewski and Władysław Mickiewicz (Adam Mickiewicz's eldest son) treasured in the Jagiellonian Library in two collections. The first contains Mickiewicz's letters to Kraszewski, labelled manuscript 6520, that came into the library after Kraszewski's death, while the second one, Kraszewski's letters to Mickiewicz, collection Przyb. 101/65, is of unknown origin (it most probably comes from the Polish Library in Paris). This collection of letters, written between 1859 and 1887, consists of 400 items in Polish and in French, has been unpublished to this day and little is known about it (it is unmentioned even in the subject literature), nevertheless it serves as a source of invaluable pieces of information on Kraszewski's and Mickiewicz's lives and works as well as on the Polish emigration.